

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 299

Poznań, wtorek dnia 6 lipca 1937

Rok 32

S. O. S. czerwonego rządu w Hiszpanii

Domaga się od Francji materiału wojennego — Gen. Franco natomiast gotów rozpuścić ochotników cudzoziemskich

Paryż. (PAT.) W kołach politycznych Paryża wielkie zainteresowanie wywołała wizyta premiera hiszpańskiego Negrina, który w ciągu soboty odbył kilka poufnych konferencji z przedstawicielami rządu francuskiego. Prof. Negrin miał spotkać się na śniadaniu, wydanym przez ambasadora hiszpańskiego w Paryżu, z wicepremierem Blumem i min. Delbossem.

Jakkolwiek ze sfer oficjalnych francuskich nie przeniknęły żadne informacje na temat charakteru rozmów premiera hiszpańskiego z kierownikami polityki francuskiej, to jednak w kołach politycznych Paryża informują, iż prof. Negrin podjął ponowne wysiłki celem otrzymania od Francji pomocy w materiale wojennym, którego brak coraz bardziej daje się odczuwać w armii rządowej.

Paryż. (PAT.) Havas donosi, iż do Paryża nadeszły wiadomości, jako by gen. Franco nie zamierzał sprzeciwić się wycofaniu walczących po obu stronach ochotników cudzoziemskich. W kołach politycznych uważają, że w takim wypadku sytuacja międzynarodowa, wytworzona przez stanowisko Niemiec i Włoch, mogłaby w najbliższej przyszłości ulec zmianie w kierunku zgodnym z poglądem francusko-angielskim na kwestię nieinterwencji.

Atak lotniczy na Walencję

Walencja. (PAT.) Agencja Havasa donosi: W nocy wczorajszej 80 syren zaalarmowało mieszkańców Walencji, w chwili gdy reflektory odkryły kilka eskadr powstańczych samolotów, unoszących się nad miastem. — Równocześnie rozpoczęły ogień wszystkie baterie zenitowe w mieście. Samoloty powstańcze wycofały się, nie zdążywszy rzucić bomb w śródmieściu. Straty wyrządzone przez bomby samolotów na przedmieściach są nieznaczne.

Ożywienie na froncie Grenady

Andujar. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, iż powstańcy wzmagają swe ataki na pozycje wojsk rządowych, zagrażające zaporze Guadalmela, która dostarcza wody Kordowie. Wszystkie te ataki odparto, a w niektórych miejscach wojska rządowe poprawiły swe linie i zajęły pozycje o dużym znaczeniu strategicznym.

Lotnictwo powstańcze wykazuje wielką działalność. Zrzuciło ono bomby na miejscowości Martos i Marmolejo w prowincji Jaen, nie raniąc jednak nikogo. Samoloty powstańcze kilka razy przelatywały nad Andujar, lecz nie rzuciły bomb, lecz tylko ułotki.

Na froncie północnym

Londyn. (PAT.) Z tutejszych dobrze poinformowanych kół donoszą, że jedno z angielskich towarzystw dozwolenia kruszców, którego dyrekcja i personel na krótko przed wejściem powstańców opuściły Bilbao, otrzymało obecnie od gen. Franco wezwanie do powrotu oraz zezwolenie na dalsze dobowanie i wywóz kruszców z Hiszpanii.

Londyn. (PAT.) Z londyńskich kół dyplomatycznych donoszą, że brytyjskie ministerstwo handlu zawiadomiło angielskie statki handlowe o niebezpieczeństwie, na które są wystawione w okolicy portu Santander. Brytyjska flota wojenna będzie w dal-

szym ciągu ochraniała statki handlowe, lecz tylko na pełnym morzu, a nie na hiszpańskich wodach terytorialnych.

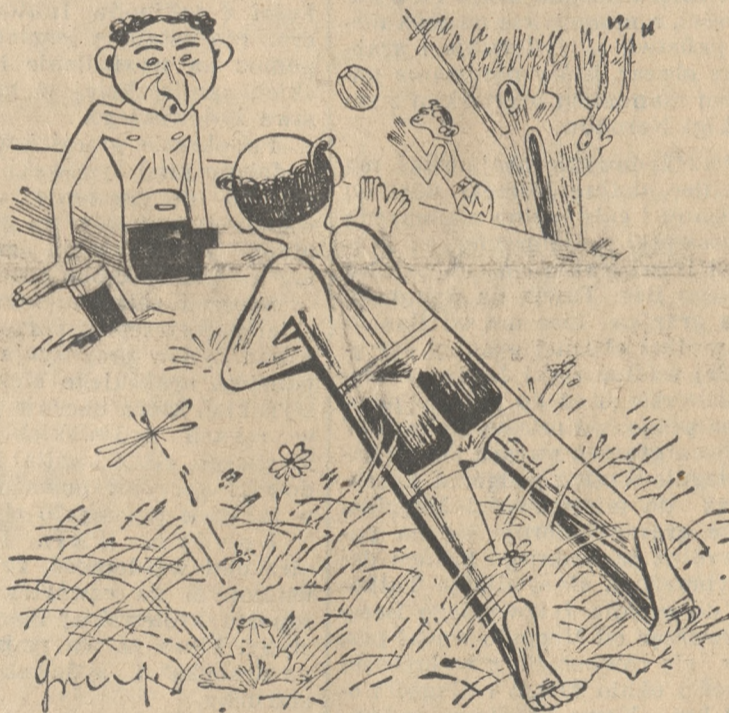
Powstańcy zajęli statek francuski

Bayonne. (PAT.) Francuski okręt „Vauquois”, który został wysłany w okolice Santanderu na miejsce gdzie statek „Tregastel” został zatrzy-

many przez powstańczy krawownik „Almirante Cervera”, zawiął wczoraj rano do portu w St. Jean de Luz, nie przynosząc żadnych pozytywnych wiadomości o losach „Tregastela”.

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie przez władze francuskie ustaliło, że statek „Tregastel” został zatrzymany, gdy miał wejść do portu Santander, aby wziąć na swój pokład uchodźców. ↓

Idealny podział



— Widzi pan, panie Szwickapsel, jak ładnie podzieliłismy te polskie morze: Oni mają swoje słone wode, a my mamy ryby.

Pani Earhart nadal śle sygnały

Są widoki, że dzielna lotniczka będzie ocalona

Londyn. (PAT.) Oficerowie marynarki Stanów Zjednoczonych przejęli w Honolulu fragment radiowej depeszy, nadanej jak się zdaje przez Amelię Earhart. Z depeszy tej wynika, że samolot, unoszący się na falach morza w odległości 281 mil na północ od wyspy Howland, powoli tonie.

San Francisco. (PAT.) Radiostacja nadbrzeżna komunikuje: Posiadamy pewność, że miss Earhart znajduje się na rafie w odległości około 320 km od wyspy Howland.

San Francisco. (PAT.) Na pokładzie statku „Itasca” pochwyciono sygnały radiowe, składające się wyłącznie ze znaku rozpoznawczego samolotu Amelii Earhart. „Itasca” prowadzi poszukiwania w okolicach wyspy Howland.

Ambasador japoński w Waszyngtonie z polecenia swego rządu zawiadomił władze amerykańskie, że statki japońskie, będące obecnie na południowym Pacyfiku, z radością wezmą udział w poszukiwaniu zaginionej lotniczki. Japońska marynarka wojenna także gotowa jest uczestniczyć w poszukiwaniach.

Nowy Jork. (PAT.) Donoszą z Los Angeles do „Associated Press”: Stacja radiowa w Honolulu przejęła o

godz. 14 według czasu Greenwich trzy długie sygnały na fali, którą pracuje aparat lotniczki Amelii Earhart. Lotniczka znajduje się na ziemi w dobrym zdrowiu i nie traci nadziei na ocalenie. Doradca techniczny lotniczki Paul Matz potwierdził, że rzeczywiście stacja radiowa „Panamerican Airways” nadała p. Earhart polecenie wysłania przez radio trzech długich sygnałów, jeśli znajduje się na ziemi. — Wkrótce po tym sygnały takie były słyszane.

O linię lotniczą do Ameryki Północnej

Jednoczesne próbné przeloty z obydwu stron — Start europejski trudniejszy

Londyn. (PAT.) Hydroplan „Geant Caledonia”, należący do „Imperial Airways”, który czynił przygotowania do lotu przez Atlantyk między Foynes w Irlandii i Botwood na Nowej Ziemi, odleciał o godz. 19 m. 5. Jest to drugi etap w stałej komunikacji lotniczej między Europą i Ameryką Półn. Jednocześnie powinien wystartować z Botwood do Foynes hydroplan amerykański.

Obrady sztabów polskiego i rumuńskiego

Bukareszt. (PAT.) W niedzielę delegacja sztabu głównego z gen. Stachiewiczem na czele zwiedziła część Transylwanii i zagłębia naftowego koło miasta Ploesti.

W poniedziałek przed południem rozpoczęła się konferencja sztabów generalnych Polski i Rumunii, na której obecna była cała delegacja polskiego sztabu głównego z generałami Stachiewiczem i Malinowskim na czele.

W południe gen. Stachiewicz wraz z towarzyszącymi mu oficerami przyjęty był przez króla na śniadaniu. Król Karol rozmawiał czas dłuższy z gen. Stachiewiczem i attaché wojskowym R. P. płk. Kowalewskim, którego odznaczył orderem „Pour le mérite”. W godzinach popołudniowych toczyły się dalsze obrady sztabów.

Układ węglowy z Anglią

Warszawa. (PAT.) Z końcem roku bież. upływa termin polsko-angielskiego porozumienia eksportowego, zawartego przed trzema laty przez przedstawicieli przemysłów węglowych obu państw. W związku z tym w dniach od 7—9 bm. odbędą się w Paryżu rozmowy przedstawicieli obu stron w sprawie przedłużenia porozumienia węglowego i przeprowadzenia w jego zasadach aktualnych zmian.

Do Paryża wyjechała delegacja polskiego przemysłu węglowego, której przewodniczy p. inż. J. Cybulski, generalny dyrektor polskiej konwencji węglowej. Równocześnie udał się do Paryża p. Cz. Peche, dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Plebiscyt irlandzki

Dublin. (PAT.) Według ostatnich obliczeń partia De Valery uzyskała w wyborach parlamentarnych 60 mandatów, partia opozycyjna Cosgrave'a — 41, partia pracy — 11, niezależni — 8. Plebiscyt w sprawie konstytucji dał 473.217 głosów za konstytucją i 373.673 przeciwko.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Beck przyjął w poniedziałek ambasadora włoskiego Valentino i charge d'affaires jugosłowiańskiego Koica.

Ambasador sowiecki Dawtian wyjechał z Warszawy. (w)

Berlin. (PAT.) N. B. I. donosi, iż przybył do Berlina nowy ambasador Sowieców Jureniew.

Londyn. (PAT.) Premier belgijski van Zeeland w towarzystwie ambasadora belgijskiego w Londynie odbył przeszło godzinną rozmowę z Chamberlainem, po czym wziął udział w obiedzie wydanym przez ministra Edena.

Foynes. (PAT.) Wodnopłatowiec „Caledonia”, który miał dokonać przelotu nad północnym Atlantykiem, zawrócił z drogi i opuścił się w miejscu startu.

Foynes. (PAT.) Hydroplan „Caledonia” natychmiast po pierwszej nieudanej próbie wystartował o godzinie 19,57 ponownie do lotu nad Atlantykiem północnym.

W średniowiecznym grodzie na Spiszu

Przez Tatry ku słonecznym nizinom słowackim — Lewocza, średniowieczny gród spiski — Nadmiar bezcennych zabytków w cichym zakątku

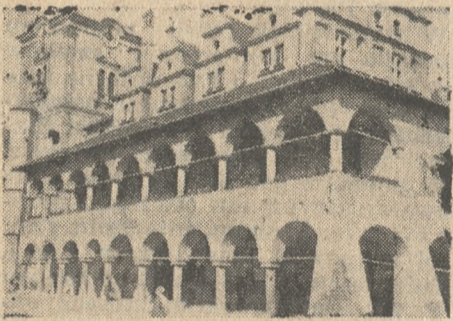
(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“).

Roztoka, w czerwcu.

Początek czerwca na łazęgi pieszej po górach, to właściwie pora nieco wczesna. Słońce wprawdzie dogrzewa już niezgorzej, pogoda również ewentualnie ujdzie, ale wyżej w górach zimno jeszcze nie na żarty, a śniegu po zboczach i na stokach północnych również dosyć obficie.

Toteż w pierwszych dniach naszej wycieczki jeszcze mogliśmy oglądać jakąś upartą narciarkę, która po płacie śniegu ku Hali zjeżdżała z Kasprowego. Termometr wskazywał wtedy zaledwie kilka stopni ciepła.

Jednak góry miały w tym czasie specjalny urok. Posiadały one nie znane później w upalne lato tchnienie świeżości. Widziało się jeszcze zimę toczącą uporczywy bój ze zwycięsko postępującą wiosną, a wszędzie rozcho-



Renesansowy ratusz w Lewoczy

dził się szum spływających potoków i potoczków, które później zazwyczaj wysychają lub zapadają głęboko pod „maliniakami“.

Góry więc były tym razem jakoby bardziej ożywione i weselsze.

Przeprawiliśmy się przez nie do uroczego położonego schroniska tatrzańskiego w Roztoce. Dogodne ono dla szeregu pięknych i ciekawych wycieczek w okolo, które każdy chętnie nawet powtarza. A po kilku dniach skierowaliśmy nasze kroki dalej na południową stronę Tatr.

Poza tym, że chcieliśmy użyć jak najwięcej ruchu w cudownym powietrzu górskim, mieliśmy w programie zwiedzenie jeszcze kilku ciekawszych punktów na Słowaczynie, m. in. grotę lodową na południe od Popradu. (Kiedy wreszcie będzie udostępniona nasza grotta lodowa w Ciemniaku?) Dalej również bardzo interesujących miast spiskich Kežmarku i Lewoczy, jak wiadomo, oddanych kiedyś Polsce w zastaw i posiadających z tych czasów swoje wspomnienia.

Przed wszystkim Lewocza na Spiszu wywarła na nas niespodziewane wprost wrażenie. Dojazd do niej łatwy koleją przez Poprad i Spiską Nową Wieś. Miasteczko, liczące około 8 tys. mieszkańców, jest całe poniekąd zabytkiem muzealnym. Pocho- dząc z 13-go wieku, potrafiło ono dotąd zachować w znacznej mierze swój charakter średniowieczny: mury obronne, bramy, baszty, a nawet fosy stare są jeszcze widoczne, zamienione jednak na wieniec ogrodów w okolo murów miasta.

Ulice i rynek pobrukowane nierównej wielkości kamieniami, zeszlifowanymi dokładnie w ciągu wieków. — Wiele domów starych i charakterystycznych ma połączenia łukowe poprzeczkowe, co wytwarza w nich specjalny nastrój.

W rynku szereg kamienic patrycjuszowskich z epoki renesansowej posiada nieraz zadziwiająco piękne dziedzińcyki arkadowe z jakże misternymi rzeźbami z kamienia. Środek rynku zaś zajmują renesansowy ratusz i fara gotycka pod wezwaniem Św. Jakuba.

Przed ratuszem znajduje się coś w rodzaju naszego poznańskiego pręgiarza: klatka żelazna, w której dawniej wystawiano skazańców na pokaz publiczny.

W muzeum ratuszowym znajduje się ponadto jeszcze wiele innych dowodów srogiej ongiś jurysdykcji władców Lewoczy, jako to: olbrzymie miecze katowskie, narzędzia do zadawania tortur itp.

Ale najcenniejsze zabytki — a właściwie bezcenne — mieszczą się wewnątrz kościoła Św. Jakuba. Znajdują się tam wspaniałe wielki ołtarz gotycki, wykonany przez lewoczanina mistrza Pawła, ucznia naszego Wita Stwosza w Krakowie, którego wpływ

jest też w tym dziele aż nadto widoczny. A dalej jeszcze szereg bocznych ołtarzy zabytkowych, chór precudnie zdobiony, bogato rzeźbione ławy, kazalnica itp. Wszystko to ofiary królów i możnowładców ówczesnych, tak piękne i cenne i znakomicie zachowane, że trudno od nich oczy oderwać.

Zadziwia zaś ich nadzwyczajna ilość. Nagromadzonymi skarbami sztuki w tym miasteczku słowackim można by obdzielić cały szereg ośrodków europejskich i jeszcze pewnie byłyby one tam główną atrakcją dla zwiedzających.

O związkach, jakie kiedyś łączyły Polskę z Lewoczą, świadczy m. i. także jedna z bram miejskich, nosząca nazwę „polskiej“. Przez nią bowiem ciągnęły ongiś do Polski sznury wozów kupieckich z towarami, na których miasto wówczas miało znaczne dochody prawem składowego.

Mieszkańcy Lewoczy, drobni kupcy i rękodzielnicy słowaccy, u których zapotrywaliśmy się w skromne nasze potrzeby turystyczne, odnosili się do nas jako Polaków z wielką sympatią, no i oczywiście byli strasznie dumni z naszych pochwał dla ich miasteczka.

Godna zwiedzenia w okolicy Lewoczy byłaby jeszcze rezydencja biskupia pod nazwą Spiska Kapituła (18 km autobusem) również ze starożytnymi obwarowaniami. Katedra tamtejsza jest jednym z najstarszych kościołów Słowacji. Zaraz obok znajdują się potężne i dobrze zachowane ruiny Zamku Spiskiego, wymienianego w dokumentach już w r. 1120, a którego czas powstania ginie w pomroce dziejów. Obowiązujące ograniczenia dewizowe udaremniły nam, niestety, zwiedzenie tej miejscowości.

W drodze powrotnej, rzecz jasna, zanurzyliśmy się znowu na kilka dni w góry, aż wreszcie od uroczego jeziora Popradzkiego poprzez przełęcz Koprówą, zaśnięzoną jeszcze porządnie doliną Hlińską i Zawory dostaliśmy się na naszą stronę do Pięciu Stawów i ponownie do Roztoki. I tu był kres naszej wędrówki.

ANT. KONIECZNY.

Projekt podziału Palestyny

Ma być ogłoszony w czwartek — Żydzi niezadowoleni — Arabowie również

Londyn. (PAT). Prasa angielska ujawniła wczoraj interesujące szczegóły raportu komisji królewskiej dla Palestyny, który opublikowany zostanie w czwartek. Według tych informacji zasada podziału Palestyny jest sprawą przesądzoną.

Raport zaleca podział kraju na 3 odrębne części, a mianowicie na dwa niezależne państwa — żydowskie i arabskie, oraz obszar, który pozostanie nadal stałym mandatem brytyjskim z ramienia Ligi Narodów.

Państwo żydowskie obejmować ma całą Galileę, dolinę Jezreel, większą część Beizanu i całą nizinę nadbrzeżną od miejscowości nadmorskiej na granicy Syrii Rasel-Nakura aż do osiedla żydowskiego Beer-Tuwia na południu. Północna granica biegnie od Rasel-Nakura wzdłuż obecnej granicy syryjskiej, dalej wzdłuż rzeki Jordanu i Jeziora Galilejskiego aż do punktu położonego na północ od miasta Beizan. W tym miejscu granica zwraca się na zachód i biegnie wzdłuż podgórze Emeke-Jezreel aż do miejscowości Meggido. Następnie granica kieruje się na południe wzdłuż zachodniego krańca doliny przybrzeżnej, ale omijając Tulka-rem, aż do osiedla żydowskiego Beer-Tuwia, tworząc od Meggido wąski pas, ciągnący się równoległe do wybrzeżem o szerokości około 20 km i długości około 100 km. Nowe państwo żydowskie równałoby się pod względem obszaru 1/3 księstwa Walii. Obejmowałoby ono około 225 tysięcy Arabów, nie licząc ludności arabskiej w miastach Safed, Akre, Haifa i Tyberias; miasta te wejdą coprawda w skład państwa żydowskiego, ale przez pewien czas pozostaną pod tymczasowym mandatem brytyjskim. Arabska ludność tych miast nie będzie zmuszona w czasie trwania mandatu przyjmować obywatelstwa państwa żydowskiego.

W. Brytania otrzyma stały mandat nad miastami Jerozolimą, Betleem i Nazaret oraz nad wąskim korytarzem między Jerozolimą i Jaffą, obejmującym szosę oraz tor kolejowy, łączący te dwa miasta. Sama Jaffa wejdzie w skład państwa arabskiego. Mandat brytyjski obejmuje również dwa miasta arabskie Ludd i Ramleh, oraz obszar dookoła zatoki Akaba na południu. Pozostała część Palestyny wraz z

Transjordanią stanowić będzie nowe państwo arabskie.

Celem stworzenia tych dwóch niezależnych państw W. Brytania zawrze wiecześnie traktaty z przedstawicielami Arabów z jednej strony a organizacją sjonistyczną z drugiej strony. Państwo arabskie uzyska subsyduum w wysokości 2 milionów funtów szterlingów oraz nie ustaloną jeszcze sumę jako pomoc na wysiedlenie ludności arabskiej, zamieszkałej w granicach państwa żydowskiego.

Po okresie przejściowym prawdopodobnie rząd żydowski starać się będzie o dopuszczenie do brytyjskiej wspólnoty narodów na prawach dominium. W. Brytania „zagwarantowała” integralność obu państw.

Spośród zaleceń komisji królewskiej najostrzejszy sprzeciw wywołuje wśród Żydów propozycja włączenia do państwa arabskiego elektrowni palestyńskiej, która obecnie jest wyłącznie w rękach żydowskich, oraz Morza Martwego, gdzie kapitał brytyjski i żydowski poczynił poważne inwestycje w zakresie przemysłu chemicznego.

Londyn. (PAT). Rząd brytyjski otrzymał wiadomość, że w związku z ustalonym na czwartek ogłoszeniem raportu królewskiej komisji dla Palestyny, która zaleca podział Palestyny na arabską i żydowską, grożą nowe rozruchy.

Część Arabów pod kierownictwem dawnego burmistrza Jerozolimy Naszaszibi opowiedziała się za projektem brytyjskim i opuściła naczelny komitet arabski, który pod wodzą wielkiego muftiego zdecydowany jest przeciwstawić się podziałowi. Naszaszibi ma za sobą poparcie emira Transjordanii Abdullaha, który ma być władcą przyszłego, połączonego z Transjordanią, palestyńskiego państwa arabskiego. — Napięcie między obu skrzydłami arabskimi jest tak silne, że zachodzi poważna obawa rozruchów. W piątek usiłowano zamordować jednego z przewodców opozycji przeciwko muftiemu.

Podobno Żydzi również sprzeciwiają się podziałowi Palestyny, aczkolwiek ich opozycja traktowana jest w Londynie raczej jako pusuńcie taktyczne. W każdym razie wielki pancernik brytyjski „Repulse”, mający 32 tys. ton wyporności i 15-calowe działa, opuścił w niedzielę Maltę i śpiesznie zdążył do Haify.

Sprawa ks. metr. Sapięhy

Warszawa. (Tel. wł.). W biurach Sejmu i Senatu zakomunikowano, że w poniedziałek został złożony marszałkowi Sejmu Carowi wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej w związku ze sprawą księcia-metropolity Sapięhy. Taki sam wniosek, podpisany przez senatorów, będzie złożony w dniach przyszłych marszałkowi Senatu Prystorowi, który we wtorek powraca do Warszawy. (w)

Szkoła polska w Piekle

Gdańsk. (PAT). W niedzielę odbyła się w wsi Piekło na terenie Wolnego Miasta uroczystość poświęcenia polskiej szkoły wybudowanej przez Macierz Szkolną.

Po mszy św. w miejscowym kościele uczestnicy uroczystości udali się do gmachu szkoły, gdzie nastąpił akt poświęcenia, dokonany przez ks. prob. Rogaczewskiego, który przy tej sposobności ogłosił uchwałę zarządu Macierzy Szkolnej, nadającą nowej szkole

Z CHWILI

Więc liberalny odłam Stronnictwa Narodowego ma tendencje do współpracy z „frontem Morges”, sterowanym przez generała Sikorskiego... Więc w zebrańach komitetu kierującego działalnością „frontu Morges” uczestniczył z ramienia Stronnictwa Narodowego w roli obserwatora Karol Wierczak itd. itd.

Ze takie brednie, które mają być intrygami, godzącymi w „endecję”, wypisuje lwowski „Dziennik Polski”, redagowany przez „leaderów” „sanacyjnego” tzw. Związku (Młodych) Narodowców, to rzecz naturalna. Ze nonsensy tego rodzaju przedrukowuje prasa żydowska, to także w porządku. Ale, że takie głupstwa powtarzają dzienniki prorządowe, pragnące uchodzić za poważne, to jednak — nieco zadziwiające...

*

„Falanga”, organ „nieprzejednanego” odłamu „narodowych radykałów”, nie zaprzeczył doniesieniu „ABC”, organu kompromisowego odłamu „narodowych radykałów”, że zastępca pka Koca w kierownictwie „ozonowego” tzw. Związku Młodej Polski p. Jerzy Rutkowski wywodzi się właśnie z szeregów „falangowych”. Przeciwnie „Falanga” przedstawiła fakt ten jako dowód — „ideowych wpływów” swoich na inne ugrupowania.

Ze swej strony co prawda uważamy, powołanie p. Rutkowskiego za coś zupełnie innego, a mianowicie za — grę polityczną „Ozonu”. Czyżby „nieprzejednani” „narodowi radykałowie” tego rzeczywiście nie rozumieli?

Ale prosimy posłuchać rozprawy „Falangi” z „ABC”:

„Najbardziej zaskoczona jest niewątpliwie grupa „ABC”, ściśle współpracująca, jak wiadomo, z „sanacyjnym” „Klubem 11-go Listopada”. Klub ten wysuwał na stanowisko kierownika tworzonej przez pka Koca organizacji młodzieży swego gorliwego członka, a równocześnie naczelnego redaktora „ABC” p. Wojciecha Zaleskiego. Kandydatura p. Zaleskiego była dobrze widziana w różnych kołach „sanacyjnych” i uchodziła — jak to się mówi — za murowaną. Pominięcie p. Zaleskiego w kierownictwie Związku Młodej Polski wywołało zatem naturalne rozgoryczenie w grupie „ABC”.

Czyż to nie znamienita rozprawa jednego odłamu „narodowych radykałów” z drugim? A wszyscy oni odskoczyli od Stronnictwa Narodowego uważając je za nie dość — bojowe, rewolucyjne!...

nazwę szkoły im. Józefa Czyżewskiego, dla uczczenia zasług tego bojownika o polską Kaszubów. Następnie dyr. Budzyński powitał przedstawicieli władz i delegatów.

W imieniu ludności miejscowej przemawiali: nauczyciel Borzestowski i prezes Koła Rodzicielskiego Domański.

Kolportaż w urzędach zakazany

Warszawa. (Tel. wł.). Premier Składkowski wydał okólnik do urzędów państwowych i instytucji samorządowych, zakazujący kolportażu i rozprowadzania wydawnictw w urzędach w trakcie ich urzędowania. (w)

Zjazd urzędników

Warszawa. (Tel. wł.). Na 15 lipca do Krakowa został zwołany zjazd urzędników państwowych w sprawie uposażeń. (w)

Zagraniczni goście w Gdyni

Gdynia. (PAT). Profesor uniwersytetu w Kolumbii van Gleeft z małżonką, który przybył w sobotę statkiem „Pilsudski”, jako gość Instytutu Bałtyckiego, zwiędził w towarzystwie przedstawicieli Instytutu Bałtyckiego oraz członków Towarzystwa Angielskiego w niedzielę samochodem całe wybrzeże, a wczoraj dokładnie port i miasto Gdynię.

Dzień dzisiejszy spędzi prof. van Gleeft w Gdańsku jako gość komisarza generalnego R. P. min. Chodackiego, skąd pojedzie do Torunia, Warszawy i w dalszą podróż po Polsce.

*

Bawili wczoraj w Gdyni dwie wycieczki zagraniczne, jedna 50-osobowa wycieczka czechosłowackiego zrzeszenia nauczycielskiego, która przybyła wprost z Brna, druga 15-osobowa wycieczka angielska, przybyła z Londynu statkiem „Baltrover”.



Ważne numery telefonów:
 Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
 Straż ogniowa: 19-57, 30-50
 Policja: 42-21
 Posłańcy: 15-60 i 28-36
 Poczta: 77-72
 Rynek Jeź.
 77-08: Klinika przy Polnej
 74-02: Marsz. Pocha (nar.
 Niegolewskich) 77-82: Plac
 Świetokrz. 49-0: Zielona (nar.
 Strzeleckiej) 50-35: Rynek
 Wildecki 66-55: W. Garbary
 (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro złączeń: 49-28 Zegarynk 07. Centr.
 międzym. 00. Inform. tel. 09. Biuro napr. 08.

Wtorek Srzda

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Dominiki p. | Cyryla i Metodego

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Izaśława | Krasnorody

Środa: wschód 3.38, zachód 20.16
 Długość dnia 16 godzin 38 minut
 Księżyca: wschód 1.39, zachód 18.59
 Faza: 2 dzień przed nowiem

Pogrzeby

Dziś: Sp. Telesfora Krügera o godz. 17.15
 z kaplicy cment. Ks. Ks. Zmartwych-
 wstańców.

TEATRY:

Adria: Dziś — „Świat się kręci“.

Komunikat meteorologiczny

Nad Polskę splywa w dalszym ciągu
 od północy mało aktywne powietrze po-
 larne, warunkując w całym kraju pogo-
 dę upalną. O godz. 14 notowano: 11 stop-
 ni na Kasprowym Wierchu, 25 st. w War-
 szawie, Katowicach, Wilnie i Brześciu n.
 Bugiem, 26 st. w Poznaniu, 27 st. w Zale-
 szczykach, 28 st. w Toruniu, a 29 st. w
 Bydgoszczy, Grudziądzu i Zbąszyniu.

Przewidywany przebieg pogody do wie-
 czora, dnia 6 bm.: Pogoda słoneczna i
 ciepła. Umiarkowane wiatry z kierun-
 ków północnych. Nad ranem miejscami
 mgła. Widzialność dobra, jedynie rano
 słabsza.

Śmierć chłopca w Warcie

Wczoraj o godz. 17 kapłł się w War-
 cie pomiędzy mostem Św. Rocha i przy-
 stanią Wojskowego Klubu Wioślarskiego,
 11-letni Bernard Kulawiak, mieszkający
 przy ul. Strzeleckiej 3 w towarzystwie
 swego rówieśnika Tadeusza Zbierchows-
 kiego. Chłopcy niebacznie wypłynęli na
 głębię i zaczęli tonąć. Zbierchowskiego
 wyratował od niechybnej śmierci p. Ludo-
 sław Szałkowski z Górczyna. Nim jednak
 zdołał pośpieszyć z pomocą również Kula-
 wiakowi, chłopiec utonął. Wszelkie sta-
 rania około odnalezienia zwłok Kulawia-
 ka nie odniosły skutku. Przywołana straż
 pożarna pracowała przez półtora godzi-
 ny, przeszukując dno rzeki przy pomocy
 bosaków. Również bezowocne były po-
 szukiwania, dokonywane przez nurkują-
 cych pływaków. (kl.)

Wisła porwała woźnicę i konie

Gdańsk. (PAT.) W nocy na nie-
 dziele wjechał do Wisły w pobliżu Ro-
 thebude wóz z bydłem. Woźnica, han-
 dlarz bydła Malitz z Gdańska utonął;
 fale porwały również konie i bydło.

Skutki wycięcia lasów w Kanadzie

Montreal. (PAT.) Nad stepo-
 wymi prowincjami zachodniej Kanady
 (Manitoba, Saskatchewan, Albert) prze-
 szła burza piaskowa, która wyrządziła
 wielkie szkody. Po ogromnie upalnym
 dniu zerwał się huraganowy wicher z
 grzmotami i piorunami. Nie spadła
 jednak ani jedna kropla deszczu, nato-
 miast powietrze przepełniły tumany
 pyłu. Porwane siłą wiatru przedmioty
 pokaleczyły kilka osób. Burze pia-
 skowe, dawniej w Kanadzie prawie
 nieznanne, powtarzają się obecnie czę-
 ściej, co jest jednym z argumentów
 przeciwko wycinaniu lasów.

„Wrogowie ludu” w Sowietach

Moskwa. (PAT.) „Wostoczno-
 Sybirska Prawda” twierdzi w arty-
 kule wstępnym, iż „wrogowie ludu”
 trockistowsko - prawicowi bandyci i ja-
 pońsko - niemieccy najmicy przedo-
 stali się do partyjnych sowieckich or-
 ganizacji w obwodzie irkuckim. —
 „Wrogowie” ci organizowali nieszczę-
 śliwe wypadki w przedsiębiorstwach,
 prowadzili rozkładową robotę na kole-
 jach i niszczyli drogocenne maszyny.
 W czeremchowskim zagłębiu węglow-
 wym szkodnicy psuli mechanizmy i
 przeciwdziałali rozwojowi ruchu Sta-
 chanowskiego. Celem wywołania niez-
 zadolenia wśród robotników, szkod-
 nicy tak kierowali robotami przygot-
 owawczymi, że robotnicy zmuszeni byli
 pracować zamiast 6 godzin na dobę po

10 i 15. Procent tandety w fabryce me-
 talurgicznej im. Kujbyszewa jest bar-
 dzo znaczący.

Moskwa. (PAT.) Robotnicy fa-
 bryk „Oktiabr” i „Proletarij” zatruli
 się kielbasą, pochodzącą z Masarni No-
 worosyjskiej. Śledztwo wykazało, iż
 działał tam „wrogowie ludu”, którzy
 doprowadzili do tego, że w masarni
 panował brud, maszyny i stoły nigdy
 nie były myte, w lodówkach nie było
 lodu, kotły do gotowania kielbasy nie
 były nigdy pobielane. Wszystko to,
 jak zaznacza „Izwestia”, działo się na
 oczach wydziału zdrowia, państwowej
 inspekcji sanitarnej i wydziału milicji,
 niszczącego się w jednym podwórzu
 z masarnią.

O skuteczny sposób nieinterwencji

Nieustanny kontakt angielsko-francuski

Paryż. (PAT.) Kilka dni dzielą-
 cych od zwołanego na czwartek po-
 siedzenia Komitetu Nieinterwencji,
 przeznaczyły kola dyplomatyczne Lon-
 dynu i Paryża na znalezienie formuły
 kompromisowej między stanowiskiem
 Anglii i Francji a propozycjami Włoch
 i Niemiec. Nadal główną inicjatywę
 w tej sprawie wykazuje Foreign Office,
 utrzymując bezpośredni kontakt z
 Paryżem, bądź telefonicznie bądź za
 pośrednictwem ambasadora francu-
 skiego w Londynie, który ciągle podró-
 żuje między Londynem a Paryżem. —
 Prasa francuska znacznie spokojniej
 ocenia teraz sytuację dyplomatyczną,
 z naciskiem podkreślając, że Francja
 nie może ustąpić, gdy chodzi o żywot-
 ne interesy.

„Francja i Anglia — pisze prawico-

wa „L'Epoque” — przyjmą rozsądny
 kompromis, który jednak musi uw-
 zględnić ich żywotne interesy na
 Morzu Śródziemnym. W każdym razie
 Niemcy i Włochy muszą dać tym ra-
 zem ze swej strony dowody dobrej
 woli.“

Opinia francuska ze szczególnym
 zadowoleniem przyjęła oświadczenie
 min. Edena o utrzymaniu za wszelką
 cenę niepodzielności Hiszpanii, pod-
 kreślając ze swej strony, iż jest to kar-
 dynalny warunek Francji, o ile chodzi
 o jej politykę w Hiszpanii.

Próba znalezienia kompromisu spo-
 tknęła się z gwałtowną dezaprobatą ko-
 munistycznej „L'Humanité”, prowa-
 dzącej gwałtowną kampanię zmierz-
 jącą do zmuszenia rządu francuskiego
 do wyraźnego opowiedzenia się po stro-
 nie rządu walenckiego.

Z podróży „Iskry“

Cagliari. (Sardynia). (PAT.) W
 tut. porcie zarzucił w niedzielę kotwicę
 okręt szkolny marynarki polskiej
 „Iskra”. Po wymianie wizyt komple-
 mentacyjnych przez dowództwo okrę-
 gu i miejscowe władze nastąpiło ser-
 deczne powitanie załogi przez ludność.
 Uczniowie podzielili się wczoraj na
 grupy i z oficerami na czele rozpoczęli
 zwiedzanie wyspy. Specjalna delega-
 cja uda się też do Rzymu dla złożenia
 wizyt oficjalnych.

„Lot nad niemieckim wybrzeżem“

Gdańsk. (PAT.) Dnia 10 bm. od-
 będzie się w Gdańsku start do „lotu
 nad niemieckim wybrzeżem morskim”,
 organizowanego przez narodowo - so-
 cjalistyczny korpus lotniczy. Z tej oka-
 zji odbędzie się dnia 9 b. m. „zlot gwia-
 dzisty” niemieckich lotników do Gdań-
 ska.

Nie Polak, lecz żyd

Bolzano. (PAT.) Władze pro-
 wincji Bolzano informują urzędowo,
 iż nazwisko obywatela polskiego, któ-
 ry 1 bm. poniósł śmierć w wypadku
 alpinistycznym w Dolomitach, brzmi
 Abraham Miller, a nie Wielski, jak po-
 dano pierwotnie. Zmarły liczył 26 lat,

był z zawodu lekarzem i pochodził z
 Bielska.

Czworo dzieci zasypanych

Rybnik. (T. wł.) W d. 2 bm. wyda-
 rzył się w Godowie na terenach eks-
 ploatacji piasku straszny wypadek.

W jednym z dość głębokich dołów
 piaskowych bawilo się bez nadzoru
 czworo dzieci w wieku od 5 do 7 lat.
 W pewnej chwili, z przyczyn dotych-
 czas nieustalonych, zawałiła się jedna
 ściana dołu, grzebiąc pod masami pia-
 sku wszystkie dzieci. Moment oberwa-
 nia się zwalów piasku zauważył jeden
 z robotników, który wszczął alarm.
 Pośpieszono natychmiast z pomocą i
 troje dzieci zdołano odkopać i urato-
 wać im życie.

Czwarte natomiast, 6-letnia Gertruda
 Grabówna, została dopiero wydobyta
 na powierzchnię po upływie 20 minut.
 Przywołany na miejsce lekarz stwier-
 dził już tylko zgon dziewczynki wsku-
 tek uduszenia.

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * **KONIN.** („Dzień konia”). W ub.
 niedzielę na stadionie sportowym odbył
 się „Dzień konia” pokaz i konkurs jazdy
 w zaprzęgu. Nagrody otrzymali: pojazdy
 resorwane parokonne dla gospodarstw
 poniżej 50 ha: 1. Radziejewski Stanisław,
 kolonia Stawoszewek — 30 zł i dyplom;
 2. Stasiński Walenty, kol. Komorowo -

12 godzin w Ciechocinku

Oddalone kilka kilometrów od Torunia
 zdrojowisko Ciechocinek, z jego oryginal-
 nymi łożniami, pięknym parkiem oraz no-
 woczesną pływanią, zna każdy. Kto zaś
 jeszcze Ciechocinka nie zwiedził, będzie
 miał okazję w niedziele. Z Poznania wy-
 rusza bowiem pociąg popularny z wy-
 cieczką organizowaną znowu przez „Unię”.
 Kąpiel w basenie, turniej piłki wodnej,
 wszechpolskie zawody, dancing i pokaz
 mód na pływalni oraz koncert symfonicz-
 ny w Parku Zdrojowym, to najważniejsze
 jej atrakcje. Zapisy na bilety (5,60 zł w
 obie strony) przyjmuje „Orbis”.
 P 20846

Kazimierz — 20 zł; 3. Orchowski Jan,
 Brzeźniak - Kazimierz — dyplom; 4. Ka-
 luźny Józef, Modlibogowice, Dabroszyn —
 10 zł.

Wozy gospodarskie parokonne dla go-
 spodarstw poniżej 50 ha: 1. Marcinak
 Stanisław, Ciepla Mójka Kazimierz Bi-
 skupi — 50 zł (nagr. D-cy O. K. VII); 2.
 Kozłowski Józef, Izabelin, Kleczew — 30
 zł i dyplom; Maciejewski St. Komorowo —
 20 zł i dyplom; 4. Skoczkowski Józef, Wo-
 la Kaszicka, Łądek — 20 zł; 5. Trankie-
 wicz Julian, Wola Kaszicka, Łądek — 10
 zł; 6. Laskowski Józef, Dobromyśl, Kle-
 czew — 10 zł; 7. Lipiński Kazimierz, Giet-
 kowo, Sławoszewek — 10 zł.

Wozy resorwane dla gospodarstw po-
 wyżej 50 ha: 1. Formański Tomasz, maj.
 Splawie - Golina — dyplom honorowy; 2.
 Sokolowski Franciszek, majątek Wtunek,
 Wilczagóra — 5 zł dla włoźnicy i wstęga
 honorowa.

Wozy gospodarskie dla gospodarstw
 powyżej 50 ha: Formański T., Splawie,
 Golina — 5 zł i dyplom honorowy. Psar-
 ski Czesław, maj. Łądek, Łądek — 5 zł i
 dyplom honorowy. Mańkowski Antoni,
 maj. Kazimierz — 5 zł i dyplom hono-
 rowy.

— (Z Rady Powiatowej). W dniu
 30 ub. m. odbyło się posiedzenie Rady Po-
 wiatowej, która przyjęła sprawozdanie
 rachunkowe z wykonania budżetu admini-
 stracyjnego przedsiębiorstw i zakładu
 Pow. Związku Samorządowego za rok
 1936-37 i przyjęła budżet na rok 1937-38,
 zatwierdzony przez wojewodę łódzkiego.
 W dalszym ciągu obrad uchwalila: a)
 kupno placu pod budowę gmachu Wy-
 działu Pow. b) dokonanie zmiany grun-
 tów z B. Orłowskim w Czarkowie, c)
 sprzedarz nieruchomości Pow. Funduszu
 Emerytalnego w Koninie Komunalnej
 Kasie Oszczędności, d) przystosowanie się
 statutu do nowych zasad prawnych.

— * **KOŁO.** (Skazanie narodowca). O-
 rzeczeniem starosty w Kole skazany został
 na 3 dni bezwzględnej aresztu członek
 Stronnictwa Narodowego, p. Jan Teodor-
 czuk z Sompolna w związku z demon-
 stracjami antyżydowskimi. Swego czasu odby-
 ło się w Sompolnie „poświęcenie” tablicy
 pamiątkowej ku czci... Żydów poległych
 za ojczyznę(!!). Wspólnie z Żydami wzięli
 udział w tej imprezie rezerwiści, strzelcy,
 policja itp. Wówczas dali się słyszeć o-
 krzyki: „Precz z żydowskimi pachołka-
 mi!”, „Precz z wołkami żydowskimi!” O
 takie okrzyki oskarżony został p. Teodor-
 czuk. P. T. odorczyk, czując się orzecz-
 niem Starostwa pokrzywdzony, wniósł od-
 wwołanie do Sądu Okręgowego w Kaliszu.

— (Z Rady Powiatowej). W dniu
 30 ub. m. odbyło się posiedzenie Rady
 Powiatowej w Kole. Przewodniczył pełni-
 acy obowiązki starosty powiatowego p.
 Henryk Czerwiński. Po odczytaniu i przy-
 jęciu protokołu z poprzedniego zebrania i
 przyjęciu zatwierdzonego przez urząd wo-
 jewódzki w Łodzi budżetu Powiatowego
 Związku Samorządowego w Kole na rok
 1937-38, uchwalono budżet dodatkowy na
 rok 1937-38 oraz omówiono sprawę in-
 struktora powiatowego Okręgowego Zw.
 Straży Pożarnych w Kole. Następnie u-
 chwalono zmianę statutu Komunalnej
 Kasie Oszczędności w Kole. Po wolnych
 wnioskach zebranie zostało zakończone.

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

105) ANTONI ST. HOFFMANN

Minę miał skupioną, lecz jakby tro-
 chę skwaszoną. Powiedział, że woli
 schody, więc zaprowadziłem go do Wola-
 fa w oranżerii. Gdy powróciłem, Hor-
 rocks ciągle jeszcze stał w hallu.

— Jeśli pan zamierza poczekać, —
 powiedziałem do niego, — to mogę pa-
 nu wskazać w biurze coś na podparcie
 pańskich pleców. Mam na myśli krzesło.

— Podparcie pleców? — Wytrze-
 szczyl oczy i na prawdę zastanawiał
 się nad tym, póki nie pojął. — Ah, roz-
 zumiem! Dziękuję bardzo. Ale... Hm,
 wie pan, panna Fox wówczas naprawdę
 strasznie się przemoczyła. Prawda?

— Owszem, ale od tego czasu już
 zdążyła wyschnąć.

— Sądzę, że jeszcze zawsze znajdu-
 je się u panów?

Doszedłem do wniosku, że nie war-

to było zabawiać się z nim w kota i
 mysz, tylko najlepiej zaraz samemu
 rozciąć węzeł gordyjski.

— Niech pan tu poczeka, — powie-
 działem więc bez dalszych wyjaśnień i
 znów pobiegłem na piętro. W połud-
 niowym pokoju burza najwidoczniej
 już się uspokoiła. Zastukałem i wsze-
 dłem:

— Ów młody dyplomata znów przy-
 szedł. Zaraz go przysyłę tutaj, niech
 go pani pilnuje, bo przez najbliższych
 kilka kwadransów będziemy bardzo
 zajęci na dole w biurze.

Clara Fox rzuciła się natychmiast
 ku pudernicze, ja zaś nawróciłem i
 powiedziałem Horrockowi, żeby po-
 szedł do góry znaną sobie drogą.

Było już dziesięć minut po jedena-
 stej. Nie pozostało mi nic innego, jak

tylko usiąść przy biurku i obgryzać so-
 bie paznokcie. Nie miałem nawet po-
 jęcia, czy historia naprawdę już zbli-
 żała się ku końcowi, czy też Wolf za-
 mierzał tylko urządzić rodzaj próby
 generalnej, aby się przekonać, czy ten
 i ów przy takiej sposobności nie puści
 farby, choć to wcale nie był system
 Wolfa. Jedyną wskazówką, jaką Wolf
 mi łaskawie zechciał udzielić, było po-
 lecenie, że sam zejdzie wraz z Cliver-
 sem dopiero, gdy wszyscy goście już
 się zbiorą, i że przedtem nie mam wo-
 bez nikogo wspominać o obecności
 lorda. Siedziałem więc i liczyłem so-
 bie puls.

Obydwa zespoły, mianowicie przed-
 stawiciele władzy oraz dyrekcja Sea-
 girtha, zjawily się w odstępie trzech
 minut, jeden po drugim. Pierwsi przy-
 szli panowie z policji. Wprowadziłem
 ich do biura i podałem krzesła. Skin-
 ner wyglądał jakby był wściekły, Hom-
 bert miał minę zmartwioną, a Cramer
 patrzył ponuro spode łba. Gdy spo-
 strzegli, że Wolfa nie ma w biurze, po-
 częli się awanturować, ale uspokoiłem
 ich kilkoma pięknie dobranymi sło-
 wami i wówczas znów zabrzmiał
 dzwonek. Pobiegłem więc na dół po

następną drużynę.

Muir i Perry przyszli razem. Per-
 ry uśmiechnął się, ledwie wykrzywia-
 jąc usta i powiedział „dzień dobry”,
 natomiast Muir w ogóle zlekceważył
 sobie moją obecność. Ręka trzęsła mu
 się widocznie, gdy zawieszal kapelusze,
 ale co do mnie nie byłbym wyląd jed-
 nej lzy, gdyby nawet miał go zaraz
 tknąć paraliż. Skinąłem tylko głową,
 aby ruszyli do kancelarii.

Zatrzymali się jak w ziemię wbici
 na progu, gdy ujrzeli trzech poprzed-
 nich gości. Obawiałem się, że Muir
 wpadnie w furję. Perry ze zdumie-
 niem patrzył od jednego do drugiego,
 a wreszcie zwrócił się do mnie:

— Sądziłem... Wolf prosił nas na
 wpół do dwunastej, tak przynajmniej
 rozumiałem z tego, co mi mówił Muir.
 Jeśli ci panowie...

— W porządku, — rzekłem, — to
 tylko Wolf zwołał małą konferencyj-
 kę. Proszę, niech panowie siadają.
 Czy zna pan stanowego komisarza po-
 licji, pana Homberta? Pan Skinner.
 Inspektor Cramer. Dyrektor Ramsay
 Muir. Dyrektor Anthony D. Perry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ponure odkrycie

Katowice. (T. wł.) W pociągu węglowym, który jechał z Katowic do Gdyni zauważył kolejarz na jednym z wagonów zwłoki mężczyzny z postrzeloną skronią. Obok denata znajdował się rewolwer. Tożsamości nie można ustalić, gdyż prócz biletu na przejazd autobusem z Ostrowa do Kalisza nie znalazłono. Wstępne dochodzenia wykazały, że zachodzi tu wypadek samobójstwa.

16 osób zatruto się padliną

Sieradz (tel. wł.) We wsi Ruszków, gm. Barczew k. Sieradza zdołało jednoimiesieczne cielę na nieznaną chorobę. Mięso spożyte domownicy oraz krewni rodziny Ławniczaka, którym mięso rozdano. Po spożyciu mięsa uległo zatruciu 16 osób.

W stanie bardzo groźnym wszystkich zatrutych przywieziono do szpitala św. Józefa w Sieradzu.

Choroby cielęcia lekarz nie mógł niestety stwierdzić, gdyż z mięsa nie pozostało już śladu.

Sam zaniósł skargę

Warszawa. (Tel. wł.) Z Chorzowa do Warszawy przyszedł pieszo 75-letni Edward Chmielewski. Zgłosił się on do centrali Z. U. S. ze skargą na lokalną instytucję Z. U. S. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Tęcza-Wilda“ wyświetla film amerykański pt. „Bohater“. Bohaterem tym jest porucznik wojsk Stanów Zjednoczonych Kowan, który otrzymał od prezydenta Stanów misję doreczenia listu dowódcy wojsk powstańczych na Kubie (akcja filmu rozgrywa się w r. 1898). — Wśród niezwykle niebezpiecznych przygód z narażeniem życia porucznik Kowan wypełnia tę misję. Film interesujący, dobrze wyreżyserowany, obsadzony przez pierwszorzędną zespół aktorski (Wallace Beery, John Boles i Barbara Stanwyck. (Sza.)

Kino „Renaissance“ wyświetla film pt. „Kochana rodzinka“. Film z Filipem i Flapem, których przezabawne gierki zdolne są rozśmieszyć nawet najbardziej ponurego widza; oczywiście pod warunkiem, że będzie to widz, który lubi ten rodzaj humoru. (Sza.)

Kino „Corso“ wyświetla film francuski pt. „Na ulicy“. Film sensacyjno-kryminalny z życia paryskich apaszów, pełen efektów dosyć jaskrawej sensacji. W rolach głównych: wcale dobra francuska aktorka dramatyczna Madeleine Ozeray i Włodzimierz Sokolow. W nadprogramie film niemiecki z Brygida Helm pt. „Demon miłości“. (Sza.)

Kino „Wilsona“ wyświetla film pt. „Kariera“. Wesola, miła pełna sentymentu i ładnych melodii komedia wiedeńska. Największymi jej wartościami są: urok i głos Marty Eggerth i stylowa oprawa kostiumowo-dekoracyjna, odtwarzająca wygląd świata i ludzi sprzed stu laty. (Sza.)

Atak szału po sprzeczce o majątek

Szaleniec zastrzelił teściową i sąsiadkę, a własną matkę, żonę, teścia i sąsiada poranił

Warszawa. (Tel. wł.) We wsi Grzymały pow. sokołowskiego pod Lublinem rozegrał się krwawy dramat rodzinny. 27-letni Łucjan Dzierżpułowski wpadł w furję po sprzeczce z rodziną na temat podziału majątku. Furiat zaczął strzelać i trafił w rękę matkę swą, 59-letnią Antoninę, a następnie dwukrotnie strzelił do 33-letniej sąsiadki Janiny Pietruszewskiej, kładąc ją trupem. Żona jego 23-letnia Helena, ratowała się ucieczką i skryła się w stodole sąsiada Skibniewskiego. Do uciekającej Dzierżpułowski chciał też strzelić, lecz rewolwer zaciął się. Dopiero zobaczywszy nadbiegającego z pomocą Skibniewskiego, pociągnął drugi raz za cyngiel i wtedy zranił żonę w ramię. Zranionej żonie udało się ukryć w sianie. Dzierżpu-

towski zwrócił następnie broń przeciwko Skibniewskiemu i zranił go w głowę oraz w lewą rękę. Szaleniec pobiegł z kolei do swego mieszkania, nalał do rewolweru i pojechał do swych teściów. Przystawiwszy do głowy teściowej lufę, wystrzelił, a kula przeszła na wylot czaszkę, rozsadzając ją. Następnie morderca wyskoczył na podwórze, gdzie zobaczył teścia. Ten zaczął uciekać do sąsiadki. Znowu rewolwer zaciął się i dopiero po kilku próbach wystrzelił. Teść Knopacz został raniony w nogę. Rozszalały zbrodniarz zatrzymał się na chwilę jeszcze przed domem teściów, a następnie wsiadł na rower i pojechał w stronę lasu. Władze policyjne rozpoczęły za nim pościg. (w)

Mister Brown dożyłotni tułacz

Gdynia. (Tel. wł.) W tych dniach przyjechał z Afryki oryginalny podróżnik. Jest nim zamożny kupiec z angielskich kolonij w Indiach 60-letni William Brown. Brown zawarł z biurem podróży Cooka umowę, że będzie podróżował do końca swego życia bez wyznaczonego z góry planu i pieniędzy przy sobie. Wszelkie opłaty ten niezwykły podróżnik uskutecznia, stosownie do umowy, czekami wykupywanymi przez Cooka.

Brown dorobiwszy się po kilkudziesięciu latach majątku, zlikwidował wszystkie swoje interesy handlowe i puścił się w podróż, przyrzekając sobie wędrować po całym świecie do końca

życia. Nic mu w tych zamiarach nie przeszkadza, bo majątek mu w zupełności wystarcza na podróże, ponadto nie posiada rodziny, która by mogła przeciwstawić się jego woli.

Brown, który podróżuje już od 1932 r., poznał prawie cały świat. Od chwili rozpoczęcia swej włóczęgi nie czyta zupełnie gazet i nie interesuje się ani życiem politycznym, ani wieściami ze świata. Wszystko to jest dla niego obojętne. Posiada z sobą tylko plecak podróżny, hełm i pęd.

Obecnie oryginalny podróżnik wybiera się do Warszawy i Leningradu, skąd uda się dalej w świat, by wędrować aż do końca swego życia...

Dwa trupy po zabawie

Warszawa. (Tel. wł.) W Dziechcińcach pow. warszawskiego podczas niedzielnej zabawy tanecznej wynikła bójka pomiędzy młodzieżą. Wzięło w niej udział 20 osób. W wyniku bójki zabici zostali dwaj uczestnicy, a mian. 21-letni Henryk Dajewski i 20-letni Jan Witkowski. (w)

Mord w policji

Warszawa. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy komendant posterunku w Milanówku Kuziemski wydał polecenie dwom posterunkowym udania się na patrol. Kiedy spostrzegł, że patrol nie jest wykonywany, rozpoczął poszukiwania za policjantami i znalazł ich w dancingu, w towarzystwie kobiet. Wywołał ich natychmiast przez kelnera i polecił pójść na patrol, a sam udał się w stronę posterunku. Wówczas post-

Giczewski strzelił do niego trzykrotnie i położył go trupem. Aresztowany Giczewski wyrwał się, lecz został wkrótce ponownie schwyty i osadzony w więzieniu. (w)

Trzykrotna zbrodnia zwyrodnialca

Los Angeles. (PAT). 32-letni drożnik Albert Dyar przyznał się do zamordowania 3 dziewcząt, których straszliwie zmasakrowane zwłoki znaleziono 27 czerwca. Morderca zwał 3 dziewczynki do lasu i tam, po dokonaniu gwałtu na siostrach Evrett, z których jedna liczyła 7, a druga 9 lat, zamordował je, podobnie jak ich przyjaciółkę Jeanette Stephens (9 lat). Władze zarządziły wzmocnioną ochronę więzienia, aby nie dopuścić do zlynczowania zbrodniarza.

Cztery osoby utonęły w morzu

Gdańsk. (PAT) W niedzielę wieczorem zatono koło Jelitkowa podczas kąpeli dwóch chłopców w wieku 8 i 11 lat. Matki ich, pragnąc ratować swe dzieci, zostały porwane przez prąd i również utonęły.

Żniwo świątecznych wypadków w St. Zjedn.

Nowy Jork. (PAT) W niedzielę, która była dniem święta narodowego, przeszło 300 osób zginęło wskutek nieszczęśliwych wypadków. Z tego około 200 osób padło ofiarą katastrof samochodowych, a 70 utonęło.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5 lipca 1937

| | Dewizy: | | |
|--------------------------|----------|----------|----------|
| | trans. | sprzed. | kup. |
| Belgia | 89,08 | 89,26 | 88,90 |
| Berlin | 212,09 | 212,51 | 211,67 |
| Gdańsk | 100,— | 100,20 | 99,80 |
| Amsterdam | 290,80 | 291,52 | 290,08 |
| Kopenhaga | 116,75 | 117,04 | 116,46 |
| Londyn | 26,15 | 26,22 | 26,08 |
| Nowy Jork czek 5,28 1/2 | 5,29 1/2 | 5,27 1/2 | 5,27 1/2 |
| Nowy Jork kabel 5,28 7/8 | 5,30 1/8 | 5,27 5/8 | 5,27 5/8 |
| Oslo | 131,40 | 131,73 | 131,07 |
| Paryż | 20,38 | 20,48 | 20,28 |
| Praga | 18,42 | 18,47 | 18,37 |
| Sztokholm | 134,80 | 135,13 | 134,47 |
| Zurych | 120,65 | 120,95 | 120,35 |
| Wiedeń | — | 99,20 | 98,80 |
| Mediolan | 27,78 | 27,98 | 27,78 |
| Helsinki | — | 11,60 | 11,54 |
| Montreal | — | 5,29 | 5,26 1/2 |
| Tel Aviv | — | 26,08 | 25,94 |

Tendencja niejednolita.

| | Waluty: | |
|----------------------|----------|----------|
| | sprzed. | kup. |
| Belgi belgijskie | 89,26 | 88,83 |
| Dolary amerykańskie | 5,29 | 5,26 1/2 |
| Dolary kanadyjskie | 5,28 1/2 | 5,26 |
| Florety holenderskie | 291,52 | 289,80 |
| Franki francuskie | 20,48 | 20,18 |
| Franki szwajcarskie | 120,95 | 120,15 |
| Guldeny gdańskie | 100,20 | 99,80 |
| Funtki angielskie | 26,28 | 26,06 |
| Korony czeskie | 18,00 | 17,30 |
| Korony duńskie | 117,04 | 116,20 |
| Korony szwedzkie | 135,13 | 134,15 |
| Korony norweskie | 131,72 | 130,75 |
| Liry włoskie | 23,60 | 22,80 |
| Marki fińskie | 11,60 | 11,31 |
| Marki niemieckie | 133,50 | 131,50 |
| Marki niem. srebrne | 142,00 | 140,00 |
| Szylingi austriackie | 99,20 | 98,50 |

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. DOMY - PARCELE

Sprzedam
wille 5 pokojowa, duży ogród warzywno-owocowy, przy lesie. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 5 478

Parcele
Osiedlu Warszawskim w różnych wielkościach korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 5 368/9

Sprzedam korzystnie dom
z piękną, dobrze zaprowadzoną w głównej ulicy miasta, dużo urzędników, mieszkańców 6 000. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 4 158

Okazja
15 parcel katastralnie wymierzonych ogółem 15 000 m² pod Mosiną korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 4 402

Sprzedam
lub zamienie dom-wille, komfortowy, solidnie zbudowany w większym mieście, z przebiegiem praktyki po lekarzu. (Poznański). Oferty Kurier Poznański zdg 4 567

4. OSOBISTE

Za
długi żony mojej Stanisławy Cebulskiej nie odpowiadam. J. Cebulski, Poznań, Dobrogojskiego 23. p 20844

7. SPRZEDAŻE

Sztućciec
srebrny na 12 osób okazyjnie
Caesar
Rzeczypospolitej 6. nr 46 441

Mann
nr 46 441

Pianino i futro
korzystnie na sprzedaż. Oferty Kurier Poznański zdg 5 401

Kawiarenkę
w centrum Poznania okazyjnie sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 5 403

Sprzedam
dobrze zaprowadzony od 1909 w pełnym biegu interes blawatów i towarów krótkich w rynku na prowincji. Oferty Kurier Pozn. zdg 5 481

Skład
kolonialny zaprowadzony mieszkanie korzystnie. Adres Kurier Poznański zdg 5 560

Sprzedam
motory 3 1/2 i 3 konie na prąd ziemny dobre 220 volt kompletne. Adres Kurier Poznański zdg 4 906-7

Urządzenie tartaku
sprzedam, kotły parowe kupię. Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 5 378

Samochód
5-osobowy świeżo po remoncie tania do sprzedania. Adres Kurier Poznański zdg 5 001

Sprzedam
kamienie brukowe. Kopernika 2 zdg 5 564

Gobeliny
samodział podolskie, kopie antycznych znajdziesz „Bazar Rzemiosła“, Marcina 34. dg 23 576

23. ROZMAITE

Naprawy
dywanów, cerowanie garderoby. tel. 22-02. Adamska. Ratajczaka 15, m. 6. zdg 16 227

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
do wszystkiego z praniem, gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 5 552

Miła
skromna paniąka przyjmie posadę samotnej osoby gotowaniem, wymagania skromne. Oferty Kurier Poznański zdg 5 464

Samodzielną
z dobrym gotowaniem poszukuje od 15. 7. lub zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 5 329

Szukam
posady z cośkolwiek gotowaniem Oferty Kurier Poznański zdg 5 358

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem, ucziwa, chetna i pracowita poszukuje posady od 15. 7. Łaska-we oferty Kurier Poznański zdg 5 363

b) Inni

Kowal - szofer
dobre świadectwa poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 5 636

Kelner
kawiarni młody rzutki polski, niemiecki poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn zdg 5 638

Maszynistka
kursistka, ładnym charakterem pisma, poszukuje praktyki. Oferty Kurier Poznański zdg 4 427

Ekspedientka
branży piekarsko - cukierniczej poszukuje posady zaraz, dobre polecenia. Oferty Kurier Pozn. zdg 5 494

Biurową
Licencjum Handlowe, pisanie na maszynie, przyjmie posadę kaucją. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 4 264

Paniąka
która zna trykotarstwo, hafciarstwo i robienie guzików szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 4 799

Szukam
posady po domach, szyję suknie tania. Woźna 9 - 5. zdg 4 953

Kowal
szofer, żonaty, poszukuje posady kilkuletnia praktyka, dobre polecenia, dzielni fachowiec. Oferty Kurier Poznański zdg 5 350

Magister
prawa szuka aplikacji adwokackiej. Oferty Kurier Poznański zdg 5 524

27. WOLNE MIEJSCA

Młodsza
służąca od zaraz. Ostroroga 6, m. 3. zdg 5 469

29. ROZRYWKA

„Młody hrabia“
Rozkoszna
Anny Ondra
nieodwołalnie do wtorku
Kinoteatr „Sfinks“. zdg 5 410

„Kapelusz“
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy 27-go Grudnia 2 podwórze. zdg 17 057/8

Przedpłata na miesiąc lipiec 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00-9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłek w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśm, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczniemi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówki, słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 35-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200-149.